

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Leon Miroszewski (spr.)
Sędziowie:	SA Krzysztof Górski SA Artur Kowalewski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2022 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. J. i M. S.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 czerwca 2021 r. sygn. akt I C 1490/20

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów D. J. i M. S. kwoty po 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia.

Artur Kowalewski Leon Miroszewski Krzysztof Górski

Sygnatura akt I ACa 617/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2021 roku, Sąd Okręgowy w Szczecinie, po rozpoznaniu sprawy I C 1490/20, w punkcie I. stwierdził, że umowa numer (...) kredytu hipotecznego z dnia 9 czerwca 2006 roku, łącząca D. J. i M. S. oraz (...) Bank (...) Spółkę Akcyjną w W., jest nieważna; w punkcie II. zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwotę 546.631,99 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 sierpnia 2020 roku do dnia zapłaty; w punkcie III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie IV. ustalił, że koszty postępowania ponosi w całości pozwana, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód w 2006 roku zamierzał samodzielnie zaciągnąć kredyt celem zakupu od przedsiębiorstwa deweloperskiego nieruchomości na potrzeby mieszkaniowe. Potrzebował na ten cel 318.000 zł. Zwróciwszy się do pozwanego banku z wnioskiem o wykonanie analizy zdolności kredytowej, uzyskał informację, iż wysokość jego dochodów najprawdopodobniej uniemożliwia udzielenie kredytu w walucie polskiej. Powód został poinformowany, że jego zdolność kredytowa może być większa w sytuacji skorzystania z kredytu denominowanego w walucie obcej. W związku z powyższym powód zdecydował się zaciągnąć kredyt wspólnie z powódką. Powyższe spowodowało, że doradca w pozwanym banku przedstawił konsumentom pozytywny wynik analizy zdolności kredytowej obojga powodów, przy założeniu, że zaciągnięty zostanie przy zasadzie denominacji do franka szwajcarskiego.

W banku obowiązywała „Instrukcja Udzielania Przez (...)Bank Polska S.A. Kredytu Mieszkaniowego (...)”, która przewidywała obowiązek udzielenia konsumentom wyczerpujących informacji w przedmiocie oferowanych produktów bankowych oraz związanych z nimi ryzyk.

Na etapie poprzedzającym zawarcie umowy oraz w trakcie jej zawierania powód działał w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik powódki. Gotową do podpisania umowę powód otrzymał dopiero w dniu jej podpisania. Nie miał dostatecznej ilości czasu na jej przeczytanie i zrozumienie konsekwencji jej zawarcia, cała procedura trwała około godziny. Powód nie miał możliwości negocjowania zasadniczej treści umowy. W zakresie samej konstrukcji umowy, jej postanowień i ich znaczenia oraz możliwych konsekwencji udzielono powodowi tylko ogólnych informacji. Otrzymał m.in. informację, że ten rodzaj pozyskiwania środków na zakup nieruchomości jest bardzo popularny - przede wszystkim ze względu na znacznie niższy koszt kredytu i stosunkowo niewielkie ryzyko związane z wyjątkowo stabilnym kursem CHF. Powód nie otrzymał od poprzednika prawnego pozwanego wyczerpujących informacji o stosowanym mechanizmie przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. W tym stanie rzeczy, działając w zaufaniu do banku, w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik M. S., złożył wniosek o udzielenie kredytu i podpisał przedłożone mu dokumenty w kształcie zaproponowanym przez bank. Powód był początkowo przekonany, że wysokość rat ustalana jest w oparciu o kurs średni NBP.

W dniu 9 czerwca 2006 roku powodowie zawarli z (...) Bank (...) S.A. w G. (poprzednikiem prawnym pozwanego) umowę o kredyt mieszkaniowy (...) nr (...) denominowany kursem franka szwajcarskiego (CHF). Celem zawarcia Umowy było uzyskanie finansowania „przedpłat na poczet nabycia lokalu mieszkalnego” (§ 1 ust. 2 Części Szczególnej Umowy, dalej CSU). W § 1 ust. 1 CSU wskazano, że kredyt denominowany został udzielony w złotych w kwocie 268.000 zł, stanowiącej równowartość 107.432,05 CHF. Zaciągnięty kredyt miał zostać spłacony w 309 równych ratach kapitałowo-odsetkowych, do 8 czerwca 2032 roku (§ 1 ust. 4 CSU oraz § 5 ust. 2 i 5 CSU). W umowie wskazano, że produkt jest „kredytem denominowanym udzielonym w złotych” kursem CHF, a kwota kredytu w złotych została określona poprzez przeliczenie kwoty wyrażonej w CHF według kursu kupna tej waluty „zgodnie z Tabelą kursów z dnia uruchomienia środków”. W § 3 ust. 2 CSU powodowie zostali zobowiązani do zabezpieczenia kredytu poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej, wpisanej na pierwszym miejscu w księdze wieczystej nieruchomości, do kwoty 402.200 zł.

W § 1 ust. 2 Części Ogólnej Umowy (dalej COU) postanowiono, że „W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany na złote, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów z dnia uruchomienia środków”. W § 11 ust. 1 COU przewidziano, że w przypadku kredytu przeznaczonego na zakup nieruchomości na rynku pierwotnym, denominowanego w walucie obcej, łączna kwota przyznanych środków, o której mowa w § 1 ust. 1 CSU, wypłacana jest zgodnie z terminarzem wpłat określonym przez inwestora w przedwstępnej umowie. W myśl § 11 ust. 2 COU „W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, wypłata środków następuje w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłacanej kwoty wyrażonej w walucie obcej”. Kolejno w § 11 ust. 3 COU ustalono, że „Do przeliczeń kwot waluty uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów z dnia wypłaty środków”. § 13 ust. 1 i 2 COU stanowił, że spłata kredytu powinna nastąpić w terminach i kwotach określonych w harmonogramie spłat, doręczanym Kredytobiorecy i poręczycielom po wypłacie całej kwoty

kredytu; harmonogram spłat ulega aktualizacji każdorazowo w przypadku zmiany oprocentowania kredytu. Treść § 13 ust. 7 pkt 2 i 3 COU stanowiła z kolei, że „W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej: 2) spłata następuje w złotych, w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej, 3) do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów z dnia spłaty”. Umowa przewidywała zmienną stopę oprocentowania kredytu w wysokości wyliczonej według stopy bazowej (opartej o wskaźnik LIBOR 6M) powiększoną o marżę banku w wysokości 2,55% rocznie. W § 18 COU postanowiono, że w przypadku kredytów denominowanych kredytobiorca zobowiązuje się, że w przypadku wzrostu kursu waluty, w jakiej denominowany jest kredyt, dokona następujących czynności zabezpieczających interesy banku: 1) dołączy do kredytu (na żądanie banku) dodatkowego kredytobiorcę, którego dochody przywrócą zdolność kredytową - w przypadku utraty zdolności kredytowej; 2) ustanowi (na żądanie banku) dodatkowe prawne zabezpieczenie lub zwiększy dotychczasowe zabezpieczenie - w przypadku zmniejszenia wartości przyjętego prawnego zabezpieczenia spłaty kredytu, 3) dokona (na żądanie banku) ubezpieczenia finansowego od ryzyk związanych z niskim wkładem własnym w sytuacji, gdy obciążenie kredytem nieruchomości, stanowiącej prawne zabezpieczenie spłaty kredytu, przekroczy 80% wartości tej nieruchomości. Zgodnie z § 20 COU bank zastrzegł, że niespłacenie przez kredytobiorcę raty kredytu wraz z odsetkami w terminie lub spłacenie jej w niepełnej wysokości powoduje, że należność z tego tytułu staje się zadłużeniem przeterminowanym. Za każdy dzień utrzymywania się zadłużenia przeterminowanego Bankowi należne będą odsetki naliczone według obowiązującej w danym dniu stopy procentowej dla zadłużenia przeterminowanego. Z kolei w § 21 COU określono, iż bank może wypowiedzieć umowę o w następujących przypadkach m.in. zwłoki w spłacie w terminie, o którym mowa w § 5 ust. 7 CSU, dwóch pełnych rat kredytu mieszkaniowego. Załącznikiem do umowy był dokument „Ogólne Warunki Udzielania Przez (...) Bank Polska S.A. Kredytu Mieszkaniowego (...)”.

Aneksem nr (...) z dnia 29 listopada 2006 roku, strony umowy postanowiły, że kwota kredytu przeznaczona na cel wymieniony w § 1 pkt 2 umowy, została przez bank na wniosek kredytobiorcy powiększona o kwotę 50.000 zł, co na dzień podpisania Aneksu stanowiło równowartość 21.736,37 CHF, z przeznaczeniem na dowolny cel. W efekcie doprowadziło to do udzielenia kredytu w łącznej wysokości 318.000 PLN. Aneksem nr (...) z dnia 29 kwietnia 2019 roku dokonano drobnych technicznych zmian, m.in. zmieniono numer rachunku do spłaty kredytu.

Kredyt został wypłacony powodowi w trzech transzach. Powodowie spłacali raty kredytu w walucie polskiej zgodnie z postanowieniami umownymi oraz w wysokości każdorazowo wskazanej w kierowanych do kredytobiorców zawiadomieniach o wysokości rat. W okresie spłaty zobowiązania, cena waluty franka szwajcarskiego sukcesywnie wzrastała, zarówno w Tabeli walut, obowiązującej w pozwanym banku, jak i na światowym rynku walut. W porównaniu z ceną w dacie podpisania umowy kredytu hipotecznego nr (...), wartość CHF wzrosła niemal dwukrotnie. Wspomniany wzrost ceny franka szwajcarskiego miał relatywne przełożenie na wysokość spłacanych przez powodów rat. Powodowie nie mieli wiedzy, jaka będzie wysokość przyszłych rat wyrażonych w walucie polskiej, gdyż kurs sprzedaży waluty ustalał bank. Kredytobiorcy nie dysponowali żadnym mechanizmem pozwalającym na realną restrukturyzację zawartej umowy.

Ustawą z dnia 26 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw ustawodawca umożliwił spłatę kredytu denominowanego bezpośrednio w walucie obcej. W związku tą okolicznością oraz z trudnością w spłacie kredytu, powód, w dniu 10 września 2014 roku, złożył w (...) Bank (...) S.A. wniosek o zmianę waluty spłaty kredytu hipotecznego na frank szwajcarski. W wyniku tego strony zawarły porozumienie, w którym postanowiły, że powodowie mogą dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w walucie obcej.

Pismem z dnia 21 lipca 2020 roku, pełnomocnik powodów wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 546.805,52 zł, wskazując, że umowa o kredyt mieszkaniowy (...)nr (...), zawiera w § 11 ust. 2 i 3 oraz w § 13 ust. 7 pkt 2 i 3 postanowienia niedozwolone. Pismo zostało nadane 21 lipca 2020 roku.

Powodowie dokonali całkowitej spłaty kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) w dniu 24 maja 2019 roku. Powodowie są świadomi konsekwencji stwierdzenia nieważności całości umowy kredytu hipotecznego.

Pozwany jest następcą prawnym (...) Bank (...) S.A. w G..

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo w zakresie żądania głównego, tj. o ustalenie, że umowa kredytu (...) nr (...) jest nieważna oraz zasądzenie kwoty 546.805,52 zł wraz z odsetkami, zasługiwało na uwzględnienie. Tytułem wstępu Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną uwzględnionego roszczenia o ustalenie nieważności umowy stanowił art. 189 k.p.c. Sąd ten przyjął, że powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, gdyż nie mogą skutecznie domagać się zwrotu nienależnie wpłaconych na rzecz pozwanego banku świadczeń, ustalonych w oparciu o klauzule abuzywne. Żądania te zaktualizują się dopiero w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienia umowne nigdy nie wiązały strony powodowej. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, bez rozstrzygnięcia w zakresie ustalenia nieważności umowy nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu, zwłaszcza w zakresie wzajemnych rozliczeń.

Kolejno Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 69 ust. 1-3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe, po czym wskazał, że łącząca strony umowa kredytu nie jest nieważna tylko dlatego, iż jej przedmiotem jest kredyt udzielony w CHF, którego wypłata następowała przy zastosowaniu kursu zakupu walut w banku z dnia wypłaty kredytu. Jednocześnie wyjaśnił, że pomimo iż powodowie wywodzą, że umowa dotyczy kredytu indeksowanego do obcej waluty, to jednak treść umowy (§ 1 ust. 1) wskazuje wprost, że jest to umowa kredytu denominowanego w walucie obcej, udzielonego w złotych w kwocie 268.000 zł, stanowiącej równowartość 107.432,05 CHF. W umowie zostały również określone zasady spłaty kredytu przez kredytobiorcę (§ 13 ust. 7 pkt. 2), a mianowicie, że spłata następuje w złotych, w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej.

W ocenie Sądu Okręgowego, powodowie nie mieli możliwości wyboru waluty w jakiej nastąpi wypłata kredytu, zaś postanowienia § 11 ust. 2 COU nie podlegały negocjacom stron, a zostały narzucone przez bank. Sąd ten nie dostrzegł aby w umowie czy w innych dokumentach statuujących reguły kredytowania, zostały zawarte postanowienia przyznające kredytobiorcom możliwość wyboru waluty, w której miał być uruchomiony kredyt. Ponadto kredyt został wypłacony powodom w złotówkach, zaś wysokość wypłaty została ustalona na podstawie kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Charakter zawartej między stronami umowy przemawiał zatem za uznaniem, że od początku dotyczyła ona kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego.

Dokonując oceny kwestionowanych przez powodów postanowień § 1 ust. 2 COU, § 11 ust. 2 COU, § 11 ust. 3 COU, § 13 ust. 7 pkt 2 i 3 COU pod kątem ich abuzywności, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności przytoczył treść art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385 § 2 k.c., po czym wskazał, że ocena ta wymaga uwzględnienia nie tylko norm wynikających z polskiego systemu prawnego, ale również regulacji zawartych w dyrektywie 93/13/EWG oraz stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie wykładni jej poszczególnych postanowień.

Sąd Okręgowy uznał, że przesłanka konsumenckiego charakteru spornych umów była w niniejszej sprawie okolicznością bezsporną pomiędzy stronami.

Analizując, czy kwestionowane postanowienia umowy zostały indywidualnie uzgodnione z powodami przez pryzmat dyspozycji art. 385¹ § 3 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że klauzule zawarte w § 1 ust. 2 COU, § 11 ust. 2 COU, § 11 ust. 3 COU, § 13 ust. 7 pkt 2 i 3 COU nie podlegały jakiejkolwiek negocjacji i zostały narzucone przez stronę pozwaną z zastrzeżeniem, iż brak zgody na zaproponowane postanowienia spowoduje, że do zawarcia umowy w ogóle nie dojdzie. Ponadto, zarówno umowa kredytowa, jak i pozostałe dokumenty regulujące warunki umowne (w tym na załączonej płycie CD), zostały przygotowane przez pracowników banku. Pozwany nie przedstawił dowodu na to, że w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. W tym zakresie ograniczył się jedynie to twierdzenia, iż treść umowy mogła być indywidualnie uzgodniona przez strony. W ocenie Sądu Okręgowego, z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikało jednoznacznie, że powodowie nie mieli możliwości negocjacji postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w banku. Pozwany nie zdołał obalić domniemania braku indywidualnych uzgodnień postanowień zaciągniętych ze wzorca umowy.

Kolejno Sąd pierwszej instancji uznał, że kwestionowane postanowienia umowne, dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych pozostają sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdyż na ich podstawie bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalenia kursu walut, wpływającego zarówno na wysokość wypłaconego kredytobiorcom kredytu, jak i na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie kredytobiorcy nie mieli wiedzy, w jaki sposób kurs ten został ustalony, co powodowało, że nie mieli świadomości jaka jest pozostała do spłacenia kwota kredytu oraz jaka będzie wysokość raty kapitałowo-odsetkowej. Nie byli zatem w stanie ani przewidzieć wysokości swojego zobowiązania, ani zweryfikować czy wysokość ustalona przez pozwany bank została prawidłowo obliczona. Jednocześnie ani umowa, ani związane z umową dokumenty, nie wskazywały w jaki sposób pozwany bank ustalał wysokość kursu franka szwajcarskiego, a tym samym wysokość zobowiązania powodów. Przy zawieraniu umowy powodowie nie uzyskali stosownej informacji w tym zakresie. Nie wyjaśniono im, jakie skutki dla wysokości ich zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego.

W ocenie Sądu Okręgowego, takie zachowanie banku stanowiło naruszenie równowagi kontraktowej stron, a tym samym pozostawało sprzeczne z dobrymi obyczajami. Sam fakt, że powodowie podpisali umowę, która zawierała postanowienia odnoszące się do kursów walut (a tym samym zaakceptowali jej postanowienia) nie świadczyło o aprobachie ze strony powodów odnośnie sposobu ustalenia kursu waluty przez bank, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta, jak wynika z przesłuchania powoda, nie była indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Powyższej oceny nie zmienia fakt podpisania przez powodów oświadczenia, że są świadomi wahań kursu i wpływu na wysokości rat, gdyż oświadczenie to nie obejmuje świadomości amplitudy tych wahań, skali wzrostu wysokości rat i salda kredytu, jakie się z tym wiążą. Sąd pierwszej instancji miał przy tym na uwadze, że ryzyko walutowe ponosi zarówno kredytobiorca, jak i kredytodawca, niemniej wyłącznie bank miał jednostronną możliwość kształtowania tego kursu w zakresie, w jakim było to ekonomicznie dopuszczalne.

Zdaniem Sądu Okręgowego, postanowienia łączącej strony umowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały - prostym i zrozumiałym językiem. Pozwany w sposób niezrozumiały określił sposób przeliczania kwoty wypłaconego kredytu oraz rat kapitałowo-odsetkowych. W postanowieniach umownych jest mowa jedynie o tym, że do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu bank stosuje kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 13 ust. 7 pkt 3 COU). W zakresie zasad spłaty kredytu umowa odsyła jedynie do każdorazowo doręczanego powodom harmonogramu spłat, bez wskazania szczegółowego mechanizmu ustalania wysokości rat (§ 13 ust. 1 COU). Tak sformułowane postanowienia umowy Sąd Okręgowy uznał za nieprecyzyjne i niezrozumiałe, a także przyznające pozwanemu swobodne prawo decydowania o zmianie wysokości kursu w dowolnym czasie, w dowolny sposób i o dowolną wartość.

Sąd pierwszej instancji zważył również, że okoliczność, iż powodom zaprezentowano ofertę kredytową banku oraz że mieli oni teoretycznie możliwość wyboru zarówno kredytu w złotych polskich, jak i kredytu denominowanego w CHF, nie zmienia faktu, iż zaoferowany produkt bankowy denominowany do franka szwajcarskiego zawierał w sobie postanowienia abuzywne, skrajnie niekorzystne dla powodów, zaś bank nie przedstawił w sposób wyczerpujący mechanizmu ustalania kursu waluty przyjętego do obliczenia rat kredytu, ani skali ryzyka, z jakim wiązało się zaciągnięcie zobowiązania w CHF. W tym zakresie, zdawkowo określona przez świadków M. M. (1) i K. Ś., ogólna praktyka stosowana przez doradców kredytowych, mogła, lecz nie musiała, znaleźć odzwierciedlenia w warunkach zawartej umowy. Jednocześnie, Sąd Okręgowy wskazał, że analizowane postanowienia umowne, dotyczące przeliczania wysokości udzielonego kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych w oparciu o kursy walut obowiązujące w (...) S.A., określały główne świadczenia stron, jak również determinowały wysokość wypłaconego powodom kapitału oraz wysokość świadczeń, jakie powodowie musieli zwrócić. Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że ziściły się wszystkie przesłanki uznania kwestionowanych postanowień umownych za abuzywne.

Ustalając skutki uznania postanowień umownych za abuzywne, Sąd pierwszej instancji przytoczył aktualne orzecznictwo TSUE (wyroki z 29 kwietnia 2021 roku, C-19-20, z 3 października 2019 roku, C-260/18) oraz Sądu Najwyższego (wyrok z 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18 oraz uchwałę z 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21), po czym

wskazał, że w realiach niniejszej sprawy nie mogło być mowy o konwalidowaniu postanowień abuzywnych przez stronę powodową, gdyż głównym roszczeniem było stwierdzenie nieważności całej umowy. Ponadto, znając stanowisko powodów odnośnie żądania stwierdzenia nieważności umowy oraz świadomości skutków takiego ustalenia, w tym ryzyka w zakresie ewentualnych przyszłych roszczeń banku, Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo o ustalenie i przyjął, że zawarta między stronami umowa jest nieważna.

Jak podstawę prawną obowiązku zwrotu wzajemnych świadczeń stron Sąd pierwszej instancji wskazał przepisy art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., dotyczące tzw. świadczenia nienależnego. Posiłkując się uchwałą Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, wyjaśnił, że umowa, która nie może wiązać bez niedozwolonego postanowienia – o czym decydują obiektywne kryteria wynikające z prawa krajowego – jest w całości bezskuteczna, a w konsekwencji konsument i kredytodawca mogą żądać zwrotu świadczeń spełnionych na jej podstawie jako nienależnych (art. 410 § 1 k.c.). Roszczenia stron mają charakter odrębny (niezależny), co oznacza, że nie ulegają automatycznie wzajemnej kompensacji i konsument może żądać zwrotu w całości spłaconych rat kredytu niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. W świetle takiego stanowiska Sąd Okręgowy uznał, że przy rozliczeniu wzajemnych świadczeń, spełnianych na podstawie nieważnej umowy, zastosowanie winna znaleźć teoria dwóch kondycji, przewidująca, że powstają dwa stosunki prawne i każda ze stron ma roszczenie do drugiej o zwrot środków na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Tym samym za słuszne - co do zasady - Sąd Okręgowy uznał roszczenie powodów w zakresie dotyczącym zwrotu wszystkich uiszczonych na rzecz pozwanego świadczeń.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, zgodnie z którym obowiązek zwrotu świadczenia wygasł z powodu zużycia korzyści w rozumieniu art. 409 k.c. Pozwany nie wykazał, aby bezproduktywnie zużył środki wpłacone przez powodów, tj. że nie uzyskał za nie żadnej korzyści, co wykluczało możliwość powołania się na regulację z art. 409 k.c. w celu zwolnienia od odpowiedzialności. Ponadto Sąd pierwszej instancji uznał, że brak było podstaw do zastosowania art. 411 pkt 1 lub 2 k.c. Pozwany, wyprowadzając twierdzenie o istnieniu świadomości kredytobiorców co do braku podstawy prawnej realizowanego na rzecz banku świadczenia przez cały okres kredytowania, powinien (przy poszanowaniu zasady z art. 6 k.c.) taką okoliczność udowodnić, czego jednak nie uczynił. Odnosząc się natomiast do ewentualnego zastosowania art. 411 pkt 2 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy. Twierdzenia pozwanego dotyczące nadużycia prawa podmiotowego były zaś gołosłowne.

Skoro powodowie spłacili na rzecz banku kwotę 75.383,59 zł tytułem odsetek oraz 471.248,40 zł tytułem kapitału, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 546.631,99 zł, stanowiącą bezpodstawne wzbogacenie po stronie banku. Mając na uwadze, że powodowie dochodzili od pozwanego zapłaty kwoty 546.805,52 zł, podczas gdy wykazali fakt uiszczenia świadczeń w łącznej wysokości 546.631,99 zł, powództwo ponad zasądzoną kwotę oddalono.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 455 k.c. i 481 k.c., przy przyjęciu, że roszczenie powodów stało się wymagalne z dniem 1 sierpnia 2020 roku, a zatem żądanie dotyczące zasądzenia odsetek począwszy od dnia 4 sierpnia 2020 roku uznano za w pełni uzasadnione, jako osadzone w okresie wymagalności roszczenia.

Stan faktyczny sprawy ustalono na podstawie dokumentów, których treści żadna ze stron nie kwestionowała, a które nie budziły zastrzeżeń Sądu Okręgowego, pisemnych zeznań świadków K. Ś. i M. M. (1) oraz dowodu z przesłuchania powoda. Zdaniem tego Sądu, zeznania świadków charakteryzował znikomy walor dowodowy. Świadek M. M. (1) nie kojarzył powodów, w związku z czym jego zeznania były bezużyteczne dla realiów niniejszej sprawy. Świadek K. Ś. wprawdzie kojarzyła powodów, niemniej szczegóły dotyczące zawierania przez strony umowy kredytu opierała na obowiązującej w banku procedurze, a nie na faktycznych zdarzeniach, jakie miały miejsce w przypadku powodów. Ponadto świadek nie pamiętała wielu kwestii. Za w pełni wiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania powoda, który w sposób szczegółowy, wyczerpujący i spójny przedstawił okoliczności zawarcia umowy z pozwanym.

Sąd pierwszej instancji pominął dowód z opinii biegłego sądowego, wskazując, iż przeprowadzenie tego dowodu było nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem ocena ważności umowy kredytu lub abuzywności jej postanowień,

rzutuująca na merytoryczne rozpoznanie roszczenia o zapłatę, stanowi ocenę prawną, leżącą wyłącznie w gestii sądu. Wysokość spełnionych przez kredytobiorców świadczeń wynikała natomiast z przedłożonych przez strony dokumentów, zwłaszcza Informacji banku z dnia 18 listopada 2020 roku, który to dokument pochodził od pozwanego. Ponadto wniosek ten został sformułowany na potrzeby rozpoznania roszczenia ewentualnego, które ostatecznie nie podlegało rozpoznaniu.

Orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 98 k.p.c., art. 100 zdanie drugie k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. w zakresie punktów I, II i IV, zarzucając rozstrzygnięciu:

1. naruszenie art. 189 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez jego błędne zastosowanie, skutkujące uznaniem, że powodowi przysługiwał interes prawny w powództwie o ustalenie,

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 327¹ § 1 k.p.c. polegające na sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób, który nie pozwala na odtworzenie procesu decyzyjnego Sądu, co do wyjaśnień w zakresie podstawy prawnej wyroku, w szczególności zaś powodów dla których Sąd I instancji uznał umowę kredytu za nieważną z uwagi na z uwagi na jej „sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interesy konsumentów, a także zasadę ekwiwalentności stron”, w tym (i) z jaką zasadą współżycia społecznego uznał umowę kredytu za sprzeczną, (ii) czy w ocenie Sądu I instancji przesłanka naruszenia dobrych obyczajów i rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy o nieważności umowy, czy o abuzywnym charakterze jej postanowień, (iii) który element umowy kredytu świadczy o naruszeniu przez tę umowę zasady ekwiwalentności świadczeń;

3. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 205¹² § 2 w związku z art. 227, art. 232, art. 235² pkt 2 oraz z art. 278 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na bezpodstawnym oddaleniu przez Sąd I instancji wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane szczegółowo w odpowiedzi na pozew, które to naruszenie miało istotny wpływ na wynik niniejszej sprawy, albowiem uniemożliwiło pozwanemu wykazanie okoliczności istotnych z punktu widzenia niniejszego postępowania, w szczególności braku zaistnienia po stronie powoda przesłanki uznania postanowień umowy kredytu za niedozwolone w postaci rażącego naruszenia interesów powoda oraz rynkowego charakteru kursów publikowanych przez Bank w Tabeli kursów;

4. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233§ 1 k.p.c. które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez:

a) dokonanie istotnych ustaleń Sądu w sposób sprzeczny z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego polegające na bezpodstawnym przyjęciu, że powodowie nie zaciągnęli kredytu w związku z działalnością gospodarczą, w sytuacji gdy powód przyznał, iż w lokalu była prowadzona działalność gospodarcza a pozwany, wbrew twierdzeniom sądu na rozprawie w dniu 15 czerwca 2021 roku (w reakcji na zeznania powoda) poddał w wątpliwość status konsumentów powodów w niniejszej sprawie, a powyższe uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziły sąd do nieuprawnionej konkluzji, jakoby powodowie posiadali status konsumentów, co w konsekwencji miało wpływ na kwalifikację przez sąd kwestionowanych przez powodów klauzul przeliczeniowych jako abuzywnych, w sytuacji gdy w ogóle sąd nie powinien badać postanowień umowy pod tym kątem;

b) dokonanie ustaleń faktycznych w sprawie z pominięciem istotnej części materiału dowodowego w postaci broszur informacyjnych, które znajdowały się w oddziale banku i które były wręczane klientom wraz z wnioskiem kredytowym a także dostępne na biurkach doradców kredytowych i na korytarzu przed salami obsługi klienta, co miało istotny wpływ na wynik sprawy bowiem doprowadziło sąd do błędnej konkluzji jakoby bank nie poinformował powodów o rzeczywistym zakresie i rozmiarze możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego, w sposób zgodny z zaleceniami

Rekomendacji S KNB z 2006 r., a w konsekwencji do uznania, że klauzule przeliczenia walutowego zawarte w Umowie były abuzywne.

5. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. polegające na ich błędnej wykładni i zastosowaniu, skutkującej uznaniem, że postanowienia § 1 ust. 2 COU, § 11 ust. 2 COU, § 11 ust. 3 COU oraz § 13 ust. 7 pkt 2 i 3 COU w zakresie odwołującym się do Tabeli kursów walut banku kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy konsumenckie (a w konsekwencji stanowią postanowienia abuzywne), podczas gdy prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach dokonana na gruncie okoliczności faktycznych sprawy prowadzi do wniosku, że:

a) przesłanka dotycząca naruszenia dobrych obyczajów oraz przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta mają odmienny zakres znaczeniowy, rodzący konieczność precyzyjnego wskazania przez sąd, jakie konkretne „dobre obyczaje” zostały naruszone i dlaczego naruszenie interesów konsumenckich w konkretnym przypadku ma charakter „rażący” (konieczność dokonania przez sąd gradacji tj. ustalenia stopnia naruszeń i wyjaśnienia przyczyn uznania, że w konkretnej sytuacji naruszenia te mają charakter rażący),

b) ocena tego, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobrych obyczajów i jednocześnie interesów konsumenta wymaga ustalenia tego, jak wyglądałaby sytuacja prawna konsumenta w dacie zawierania umowy kredytu, gdyby kwestionowane postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone, a w ich miejsce miałyby zastosowanie dyspozytywne przepisy prawa,

w ocenie pozwanego Sąd I instancji nie zastosował się do powyższych reguł wykładni, co doprowadziło do błędnej oceny, że kwestionowane przez powoda postanowienia zawierające denominacyjne klauzule przeliczeniowe, odwołujące się do Tabeli kursów, stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

6. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 65 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i uznaniu, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru postanowień § 1 ust. 2 COU, § 11 ust. 2 COU, § 11 ust. 3 COU oraz § 13 ust. 7 pkt 2 i 3 COU jest nie tylko bezskuteczność tych postanowień, ale także nieważność umowy kredytu w całości, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów prowadzi do wniosku, że skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru ww. postanowień jest to, że umowa w tym zakresie nie wiąże powoda, jednak strony są związane umową kredytu w pozostałym zakresie i w tym zakresie umowa nadal obowiązuje;

7. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 prawa bankowego i art. 358 § 2 k.c. oraz art. 65 k.c. polegające na ich niezastosowaniu wskutek błędnego uznania, że umowa kredytu pozbawiona abuzywnych (bezskutecznych) klauzul denominacyjnych w zakresie odwołującym się do Tabeli kursów walut banku (§ 1 ust. 2 COU, § 11 ust. 2 COU, § 11 ust. 3 COU oraz § 13 ust. 7 pkt 2 i 3 COU) nie może być wykonywana, pomimo tego, że umowa może i powinna być dalej wykonywana jako umowa o kredyt denominowany bezpośrednio w walucie Kredytu (CHF);

8. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że działanie strony powodowej nie stanowi nadużycia prawa w rozumieniu tego przepisu;

9. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. oraz art. 6 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu wskutek uznania, że strona pozwana jest bezpodstawnie wzbogacona względem powodów, a ponadto pominięciu, iż dobrowolne wykonanie umowy, bez zastrzeżenia zwrotu powoduje wygaśnięcie zobowiązania (z momentem wykonania umowy roszczenie wygasa i nie ma możliwości wzruszenia stosunku zobowiązaniowego).

W oparciu o powyższe zarzuty, szerzej omówione w uzasadnieniu apelacji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów

procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących zwrot opłaty sądowej od apelacji i zwrot kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie, uchylenie wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zwrotu zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Z daleko posuniętej ostrożności pozwany zgłosił zarzut zatrzymania przewidziany w art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. i w przypadku braku uwzględnienia apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie, że wykonanie tego wyroku w zakresie punktu II. oraz IV. jest uzależnione od uprzedniej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 317.084,95 zł.

Jednocześnie, na podstawie art. 380 k.p.c., pozwany wniósł o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia wydanego w dniu 15 czerwca 2021 roku, oddalającego wniosek banku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane szczegółowo w odpowiedzi na pozew - poprzez zmianę tego postanowienia oraz dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd II instancji dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności podane wymienione w petitum apelacji.

Powodowie, w odpowiedzi na apelację pozwanego, wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów odrębnie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna, co skutkowało jej oddaleniem.

Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego, za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I instancji, w tych wszystkich jej aspektach, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania (art. 387 § 2¹ k.p.c.). Konkludując, Sąd pierwszej instancji prawidłowo zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Sąd też Sąd Apelacyjny przyjął dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne za własne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dopuszczenia się przez Sąd Okręgowy uchybień procesowych, za chybiony Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c., poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób wadliwy, niemożliwy do weryfikacji. W tym kontekście należy zaznaczyć, że powołanie się na taką podstawę środka zaskarżenia może być skuteczne tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, przez co niemożliwa jest kontrola instancyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27 marca 2008 roku, III CSK 315/07; z 21 lutego 2008 roku, III CSK 264/07; z 5 czerwca 2009 roku, I UK 21/09). Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas brak w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 327¹ k.p.c. uniemożliwia całkowicie zdekodowanie toku wywodu, który doprowadził do jego wydania. W niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, że Sąd Okręgowy sporządził uzasadnienie wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom omawianej regulacji.

Przechodząc do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy stwierdzić, że przewidziana w tym przepisie swobodna ocena dowodów ujęta jest w ściśle określone ramy proceduralne, przez co musi ona odpowiadać skonkretyzowanym warunkom określonym przez prawo procesowe. Oznacza to, po pierwsze, że sąd może oprzeć swe przekonanie

jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego; obowiązkiem sądu jest bowiem dokonanie oceny przeprowadzonych dowodów oraz uwzględnienie towarzyszących im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Po trzecie, sąd orzekający obowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych środków, na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, nie można uznać, by taka ocena naruszała reguły swobodnej oceny dowodów. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena może być w sposób skuteczny podważona (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z 27 lutego 2002 roku, II CKN 817/00; z 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00 i z 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05).

Jak wynika z powyższych uwag, samo twierdzenie skarżącego o wadliwości dokonanych ustaleń, odwołujące się do stanu faktycznego, który w jego przekonaniu odpowiada rzeczywistości, nie może być dla skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wystarczające (tak trafnie Sąd Najwyższy w orzeczeniach: z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99). Aby zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odniósł zamierzony przez skarżącego skutek, konieczne jest wykazanie, że orzekający sąd uchybił konkretnym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tylko bowiem takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Skarżący nie przedstawił w uzasadnieniu apelacji argumentów odnoszących się do opisanego wzorca oceny materiału procesowego. Nie zaprezentował wywodu, o którym mowa wyżej, poprzestając na formułowaniu, niepopartych argumentami wskazującymi na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., krytycznych wniosków co do poszczególnych motywów rozstrzygnięcia sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego odpowiada wszystkim wskazanym wyżej kryteriom. Sąd Okręgowy - w aspekcie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy - dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a dalej z ustalonych faktów wysnuł prawidłowe wnioski. Starannie zebrał oraz szczegółowo rozważył zgłoszone dowody mające znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, przy tym ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tej oceny zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego. Nie sposób podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów, a w każdym razie pozwany nie zdołał podważyć wiarygodności materiału dowodowego, który stał się ich podstawą. Ten materiał dowodowy, tak ze źródeł osobowych, jak i dokumentów, koresponduje ze sobą, tworząc logiczny stan rzeczy. Z wywodu Sądu Okręgowego wynika również, że odniósł się on do twierdzeń pozwanego prezentowanych w toku całego postępowania oraz do wnioskowanych przez niego dowodów.

Skarżący – w ramach omawianego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. – zarzucił Sądowi Okręgowemu wyciągnięcie nienależytych wniosków z zeznań powoda, który na rozprawie w dniu 15 czerwca 2021 roku miał przyznać, że w nabytym lokalu była prowadzona działalność gospodarcza. Wbrew oczekiwaniom skarżącego powyższe zeznania powoda nie zmieniają trafnej konkluzji, że powodowie, zawierając analizowaną umowę kredytową, posiadali status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Z materiału procesowego wynika, że powód zarejestrował działalność gospodarczą w październiku 2012 roku, tj. po upływie sześciu lat od zawarcia spornej umowy kredytowej. Ponadto, zgodnie z § 1 ust. 2 CSU powodom udzielono kredyt na: „finansowanie przedpłat na poczet nabycia od firmy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K., przy ul. (...), lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) oraz dwóch miejsc garażowych nr (...)”. W umowie został zatem określony charakter kredytu, który był związany bezpośrednio z zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych powodów. We wnioskach o udzielenie kredytów również wskazano – jako cel kredytowania – finansowanie przedpłat na poczet nabycia lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w O.. W komparacjach umowy jako kredytobiorców wskazano powodów występujących jako osoby fizyczne; nie wskazano żadnych numerów identyfikujących ich jako przedsiębiorców (NIP, REGON). Analogicznie uczyniono we wnioskach o udzielenie kredytów. Powód, zapytany

podczas przesłuchania o prowadzoną działalność gospodarczą, zeznał, że w trakcie zawierania umowy kredytu nie prowadził działalności gospodarczej w nabytym lokalu, natomiast nabyta przez powodów nieruchomość była wykorzystywana na cele mieszkaniowe.

Jak widać, nie ma podstaw do przyjęcia, że sporna umowa została zawarta w bezpośrednim związku z działalnością gospodarczą powoda, zwłaszcza, że jej rozpoczęcie nastąpiło po upływie 6 lat od zawarcia umowy.

Pozwany zarzucił również pominięcie przez Sąd Okręgowy istotnej części materiału dowodowego w postaci broszur informacyjnych, które znajdowały się w oddziale banku i które były wręczane klientem wraz z wnioskiem kredytowym, a także były dostępne na biurkach doradców kredytowych i na korytarzu przed salami obsługi klienta. Zdaniem skarżącego, pominięcie tego dowodu miało skutkować błędnym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że powodowie nie zostali poinformowani o rzeczywistym zakresie i rozmiarze możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego w sposób zgodny z zaleceniami Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego z 2006 roku. Należy zauważyć, że powoływana przez skarżącego Rekomendacja S po raz pierwszy weszła w życie z dniem 1 lipca 2006 roku, podczas gdy łącząca strony umowa kredytu została zawarta w dniu 9 czerwca 2006 roku. Okoliczność ta samoistnie determinuje przyjęcie, że pozwany – na dzień zawierania spornej umowy – nie mógł działać według wytycznych przywołanej Rekomendacji KNB. Jeśli zaś chodzi o należyte wypełnienia obowiązków informacyjnych ciążyących na pozwanym, kwestia ta zostanie omówiona w ramach analizy zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Nieskuteczny okazał się zarzut naruszenia art. 205¹² § 2 w związku z art. 227 k.p.c., art. 235² pkt 2 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. polegający na oddaleniu wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności podane w odpowiedzi na pozew, jako zbędnego. Według skarżącego dowód ten miał umożliwić wykazanie rynkowego charakteru kursów walut publikowanych przez bank w tabeli kursów, a także braku podstaw do przyjęcia, że kwestionowane postanowienia umowne rażąco naruszają interesy powodów. Odnosząc się do tego należy wskazać, że pozwany zdaje się nie dostrzegać, że wyznaczoną przez treść powództwa oś sporu między stronami i podstawę do formułowania zarzutów o nieważności tej czynności prawnej stanowił sposób konstrukcji postanowień umowy kredytowej, a nie ekonomiczne aspekty ustalania kursów przez pozwanego bank. Przedmiotowa ocena poszczególnych postanowień umowy może być natomiast dokonana bez udziału biegłego, na podstawie analizy samej treści umowy. Abuzywność klauzuli oceniana jest zgodnie z art. 4 ust 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: Dyrektywa 93/13/EWG). Norma ta stanowi natomiast, że nie naruszając przepisów art. 7 powołanej dyrektywy, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. Zatem obojętne pozostaje, w jaki sposób po zawarciu umowy, w toku jej wykonywania, przedsiębiorca (w niniejszej sprawie pozwany bank) wykorzystywał klauzulę uznaną ab initio za nieuczciwą. Istotne jest, jaki mechanizm klauzula konstruowała (jakie uprawnienia dawała przedsiębiorcy i jakie obowiązki nakładała na klienta), a nie to, czy faktycznie przedsiębiorca wykorzystywał w toku wykonywania umowy możliwości wynikające z treści jej postanowień. Tym samym fakty, na jakie miałby zostać powołany biegły ekonomista, sprowadzające się do wykazania, że w praktyce pozwany bank ustalał w swoich tabelach kursy walut w oparciu o kryteria rynkowe (w oparciu kursy walut na rynku międzybankowym) nie mają znaczenia dla oceny samej klauzuli umownej, odsyłającej do kursu ustalanego przez bank.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, za chybiony Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Podstawową przesłanką merytoryczną powództwa opartego na tej podstawie jest istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Występuje on tylko wtedy, gdy powód może uzyskać ochronę swojej sfery prawnej przez samo takie ustalenie. Innymi słowy, dla stwierdzenia, że powód posiada interes prawny istotne jest to, aby rozstrzygnięcie wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. gwarantowało powodowi skuteczną ochronę jego interesów. Wyrok ustalający musi więc nadawać się do definitywnego zakończenia sporu stron co do prawa czy stosunku prawnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2009 roku, II CSK 33/09 oraz z 19 września 2013 roku, I CSK 727/12). Wprawdzie za dominujący w orzecznictwie należy uznać pogląd, że interes

prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw, w szczególności na drodze powództwa o spełnienie świadczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 6 października 2017 roku, V CSK 52/17, z 9 stycznia 2019 roku, I CSK 711/17), jednak należy podzielić wyrażane w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak taki wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, należy przyjąć, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., co w szczególności dotyczy żądania ustalenia nieważności stosunku prawnego, zwłaszcza, gdy konsekwencje takiego ustalenia nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda. W takiej sytuacji sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie nie wyczerpuje interesu prawnego w żądaniu ustalenia.

W realiach niniejszej sprawy powództwo wyłącznie o zapłatę mogłoby obejmować jedynie świadczenia już spełnione przez powodów. Nawet jednak uznanie zasadności żądań kredytobiorcy o zasądzenie zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu zobowiązań zawartych w kwestionowanej umowie, z uwagi na przesłankową nieważność umowy, nie eliminowałoby poważnych wątpliwości co do obowiązywania spornej umowy, a to dlatego, że powództwo o zapłatę nie mogłoby dotyczyć przyszłych zobowiązań obciążających powodów na podstawie tej umowy. Skoro zatem ich celem było doprowadzenie do podważenia ważności umowy, a tym samym zakwestionowanie podstaw prawnych zarówno dla spełnionych już świadczeń, jak i dla rat, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, to hipotetyczny wyrok zasądający zwrot zrealizowanych już świadczeń nie zakończyłby definitywnie powstałego między stronami sporu.

W pełnym kontekście jurydycznym analizowanego problemu należy także zwrócić uwagę, że zgodnie z dominującą w orzecznictwie wykładnią art. 365 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy tylko samej treści sentencji orzeczenia, a nie poglądów prawnych wyrażonych w jego uzasadnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 284/07), przy czym przedmiotowy zasięg prawomocności materialnej w sensie pozytywnym odnosi się jedynie do samego rozstrzygnięcia, nie zaś do jego motywów i zawartych w nim ustaleń faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r., sygn. akt V CSK 485/11). Zasądzenie świadczenia, do którego spełnienia pozwany jest zobowiązany ze względu na stwierdzenie nieważności spornej umowy nie wyczerpywałoby więc interesu prawnego powodów, zagrożonych możliwością żądania przez bank dalszych świadczeń z tytułu spłaty kredytu, w tym również zaspokojenia się z dalej obciążającego powodów (wówczas) zabezpieczenia rzeczowego w postaci hipoteki.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że prawidłowa (a przez to niewymagająca uzupełnienia i korygowania) jest ta część oceny prawnej, w której Sąd Okręgowy kwalifikuje umowę między stronami na podstawie art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe i z tej normy wywodzi podstawę prawną. Zarazem trafnie konstatuje Sąd I instancji, że postanowienia łączącej strony umowy, w zakresie w jakim przewidują system ustalania kursu franka szwajcarskiego do operacji przeliczeniowych, w wyniku których określana była wysokość rat kredytu, są klauzulami abuzywnymi w rozumieniu przepisu art. 385¹ § 1 k.c. oraz w związku z tym nie wiążą powodów jako konsumentów. Sąd Okręgowy, po przeanalizowaniu postanowień łączącej strony umowy, przy uwzględnieniu dowodów ze źródeł osobowych, uznał, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowy, pozwalające bankowi na przeliczanie rat spłaty kredytu według kursu sprzedaży dewiz CHF zgodnie z tabelą kursów banku, bez jednoczesnego wskazania zasad ustalania tego kursu, należy uznać za niedozwolone (abuzywne). Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia Sądu Okręgowego w tym przedmiocie i w całości podzielił ocenę prawną przedstawioną przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na uwzględnienie nie zasługiwały podnoszone przez apelującego zarzuty dotyczące naruszenia art. 385¹ i 385² k.c. Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki konsumenta

w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych.

Odnosząc się do zarzutu błędnego przyjęcia, że zastosowane w umowie klauzule przeliczeniowe nie zostały indywidualnie uzgodnione, podczas gdy to konsument, wskazując cel kredytowania, zdecydował o tym, w jakiej walucie zostaną uruchomione środki wypłacane w ramach kredytu, a przy tym § 7 ust. 1 pkt 2 lit. b) Ogólnych warunków udzielania kredytu mieszkaniowego (...) przewidywał różne warianty wypłaty i spłaty kredytu, w tym spłatę z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w złotych albo z rachunku obsługi kredytu w walucie obcej, w jakiej kredyt jest denominowany, należy stwierdzić, że stwierdzenie braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy należy odnosić (wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu) do treści art. 385⁽¹⁾ § 3 i 4 k.c. (odczytywanych w kontekście normy art. 3 ust 2 zdanie 3 Dyrektywy 93/13/EWG, zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klientów wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków). Skutkiem tego domniemanie jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385⁽¹⁾ k.c., interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13/EWG. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemanie powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul. Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie Dyrektywy 93/13/EWG, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego przepisu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia.

Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13, w judykaturze TSUE, wyjaśniono, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis przez konsumenta umowy z przedsiębiorcą, potwierdzający, że konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemanie, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane (por. np. postanowienie TSUE z 24 października 2019, C-211/17). W kontekście omawianego zarzutu nie będzie wystarczające dla wzruszenia opisanego domniemanie i doprowadzenia do wyłączenia możliwości kontroli abuzywności poszczególnych klauzul samo powołanie się na to, że konsument miał możliwość wyboru produktu (np. kredytu denominowanego kursem CHF albo kredytu „złotówkowego”, czy też waluty, do której denominacja miałyby następować). Brak natomiast możliwości negocjowania warunków umów kredytowych przez konsumentów jest w zasadzie faktem notoryjnym. Podczas zawierania umowy z profesjonalnym i wysoce zorganizowanym kontrahentem, jakim jest bank, przyszły kredytobiorca ma z reguły bardzo niewielki, jeśli w ogóle jakikolwiek, wpływ na treść praw i obowiązków stron. Wybór konsumenta zwykle ogranicza się do zaakceptowania warunków odgórnie narzuconych przez bank lub też do rezygnacji z zawarcia umowy. O ile dla banku kredytobiorca jest tylko kolejnym klientem, o tyle on sam, poszukując środków na realizację istotnego z punktu widzenia jego interesów życiowych przedsięwzięcia, jakim jest budowa bądź zakup nieruchomości mającej posłużyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, mierzy się z istotnym przymusem ekonomicznym. Daje to konsumentowi bardzo niewielkie pole do negocjacji. Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że w analizowanym stanie faktycznym miała miejsce sytuacja odmienna.

Skarżący w żaden sposób wykazał, że poszczególne postanowienia umowne zostały z powodami indywidualnie uzgodnione. Okoliczności te nie wynikają ani z treści umowy, ani z zeznań powoda, który podczas przesłuchania wprost wskazał: „Z informacji uzyskanych od pełnomocnika banku wiedziałem, że zmiany w umowie nie były możliwe. Wszystkie elementy, które pełnomocnik uznał za możliwe do wspólnego ustalenia zostały już w umowie ujęte, było ich niewiele. Był to termin spłat raty kredytu, uwzględniający datę wypłacanej przez pracodawcę pensji, była dyskusja na temat długości trwania kredytu oraz mogłem wybrać czy raty mają być równe czy malejące”(protokół rozprawy w dniu 27 maja 2021 roku, 00:15:16-00:33:50). Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że strony - w zakresie poszczególnych

postanowień umownych - prowadziły rozmowy, że były one w jakikolwiek sposób uzgadniane, czy zostały przez powodów zaakceptowane, w warunkach ich pełnej świadomości co do znaczenia i kształtu tych postanowień, a więc że powodowie dali wyraz aprobaty dla sytuacji, której założeniem jest jednostronne kształtowanie wysokości ich świadczenia przez bank, według jego zasad, nieznanymi powodom, a tym samym niepodlegającym ich kontroli czy świadomej akceptacji.

Podobnie za negocjacje treści umowy nie może być uznana czynność złożenia wniosku o wypłatę kredytu, która w istocie jest czynnością czysto techniczną i mającą na celu fizyczne pozyskanie zaciągniętych środków. O ile zaś w § 7 ust. 1 pkt 2 lit. b) Ogólnych warunków udzielania kredytu mieszkaniowego (...) przewidziano możliwość spłaty z różnych rachunków, w tym z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w złotych albo z rachunku obsługi kredytu w walucie obcej, w jakiej kredyt jest denominowany, w części szczególnej umowy, a konkretnie w § 5 ust. 6 CSU, uszczegółowiono sposób spłaty kredytu poprzez wskazanie numeru ROR prowadzonego wyłącznie w złotych. Ponadto, sama możliwość spłaty kredytu z różnych rachunków, w tym z rachunku bezpośrednio prowadzonego w walucie obcej, nie oznacza, że powodowie mieli możliwość regulowania rat kredytu w CHF, gdyż do tego potrzebowałiby uprzedniej zgody banku. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika natomiast, że kredyt został powodom wypłacony w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłacanej kwoty wyrażanej w walucie obcej, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w pozwanym banku z dnia wypłaty środków (§ 11 ust. 2 i 3 COU). Pomimo zatem teoretycznej możliwości spłaty udzielonego kredytu w CHF, po uprzednim uzyskaniu zgody Banku (zakładając, że zostałyby powodom udzielona), charakter zawartej między stronami umowy, która od początku dotyczyła kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego, pozostał niezmienny.

O indywidualnym uzgodnieniu warunków umowy nie świadczy także sam rodzaj udzielonego kredytu oraz odwołanie się do waluty obcej. Samo ewentualne oświadczenie kredytobiorców o poinformowaniu ich przez bank o ryzyku zmiany kursu waluty, znajomość mechanizmu waloryzującego, czy znajomość postanowień, w których wskazuje się na przeliczanie kwoty kredytu oraz poszczególnych rat walutą obcą, z odwołaniem się do jej kursów według tabeli kursów opracowanej przez bank, nie jest wystarczające do przyjęcia, że postanowienia regulujące powyższe kwestie były z nimi uzgodnione. Naturalnie powodowie mieli świadomość, że zawierają umowę kredytu, w której wysokość rat kredytowych będzie zależna od aktualnego kursu waluty. Ponadto faktem notoryjnym jest, że w zakresie kursów walut mogą wystąpić - i to istotne - wahania wpływające na wysokość ich zobowiązania. Kwestią, która powinna jednak podlegać indywidualnym ustaleniom przez strony umowy nie jest sama okoliczność zamieszczenia w zawartej w umowie klauzuli waloryzacyjnej (gdyż przy zawarciu tego typu umowy, jak stanowiąca podstawę pozwu, jej dopuszczalność nie budziła wątpliwości), lecz sposób określenia kursów walut, według których były przeliczane świadczenia wynikające z umowy (kwota wypłaconego kredytu i wysokość rat). Inaczej rzecz ujmując, istota negocjacji winna się sprowadzać nie tylko do kwestii świadomości odnośnie wahań kursów waluty obcej na rynku oraz wpływu tych wahań na wysokość rat i kwoty udzielonego kredytu, ale przede wszystkim do kwestii, w jaki sposób będzie to następowało, w jaki sposób ustalany będzie sam kurs waluty obcej. Tego rodzaju ustaleń pomiędzy stronami pozwany nie wykazał, pomimo że to na nim spoczywał obowiązek dowodowy w tym zakresie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się tym, że poprzednik prawny pozwanego banku, redagując postanowienia umowy (tworząc gotowy produkt bankowy o nazwie umowa o kredyt mieszkaniowy (...)), przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania w PLN wysokości rat kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego poprzez wykorzystywanie wyznaczanych przez siebie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. W tym kontekście, dokonując ocen prawnych na tle niniejszej sprawy, zwrócić należy uwagę na to, że tzw. klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwaną w ramach rozliczeń z powodami) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, należy przyjąć za ugruntowaną ocenę klauzul waloryzacyjnych, odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank, bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania, jako abuzywnych. Postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę

tzw. spreadu walutowego), odsyłające do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) powinny być traktowane jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17; z 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18; z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19; z 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, czy z 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18).

Odnosząc te uwagi do umowy objętej sporem, należy zauważyć, że tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów ustalonej przez kredytodawcę), będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy, czy też zakwalifikuje się - w świetle art. 385¹ k.c. - jako określające główne świadczenie (jak przyjął Sąd Okręgowy). W drugim z przedstawionych przypadków, uznanym przez Sąd Apelacyjny za prawidłowy, zawarta w umowie klauzula przewalutowania może podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w sposób jednoznaczny (art. 385¹ k.c. zdanie ostatnie). W prezentowanych wyżej wypowiedziach judykatury wyjaśniono, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego, jako określającego główny przedmiot umowy, należy określić, czy konsument mógł na podstawie jego treści oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19). W realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. W umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, a zatem nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę).

Należy zauważyć również, że pozwany nie wykazał, aby uczynił zadość obowiązkowi przedstawienia klauzul przeliczeniowych w sposób przejrzysty i pozwalający klientowi na świadomą decyzję o związaniu się umową o takiej konstrukcji. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika w szczególności, by pozwany, przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne), przedstawił rzetelną informację co do możliwości znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia, wpływających w sposób drastyczny na wysokość kapitału podlegającego spłacie w PLN. Powód, podczas przesłuchania, zeznał, że podczas wizyty w banku nie przedstawiono mu symulacji, jak będzie wyglądała kwota kapitału i wysokość rat w przypadku wzrostu kursu franka szwajcarskiego. Pracownik banku zapewniał go o stabilności waluty oraz podkreślał o nieznacznym jej wahaniami na przestrzeni ostatnich lat. („Zostałem poinformowany przez pracownika banku, że ta stabilność waluty jest wieloletnia, że mogę to sprawdzić, kursy walut, jak one się kształtowały w ostatnich latach, natomiast nie dostałem żadnej informacji od pracownika banku na ten temat. (...) Nie przedstawiono mi symulacji, jak będzie wyglądała kwota kapitału i rata w przypadku wzrostu kursu” – protokół rozprawy w dniu 15 czerwca 2021 roku, 00:15:16-00:33:50, „Pracownik banku poinformował mnie o tym, że waluta musiałaby mieć wahnięcie na poziomie 20 procent, żeby wyrównać poziom kosztu kredytu pomiędzy kredytem PLN i we CHF” – protokół rozprawy w dniu 15 czerwca 2021 roku, 00:03:23-00:08:56). Powyższe okoliczności oraz utwierdzenie przez pracowników banku o atrakcyjności oferty (korzyściach jakie dla powodów niesie zawarcie kredytu na takich warunkach), czy też akcentowane przez pozwanego wyłożenie materiałów informacyjnych w pomieszczeniach przeznaczonych dla klientów banku, nie pozwalają przyjąć, by powodowie zostali poinformowani, że realne jest, iż w przyszłości dojdzie do gwałtownych, radykalnych zmian kursowych, a wskutek tego drastycznie wzrośnie wartość ich świadczenia na rzecz banku, a tym samym, że oferowany im produkt finansowy jest wysoce ryzykowny i nie jest dla nich korzystny. Wręcz przeciwnie, skupiono się na zapewnieniach o jego bezpieczeństwie i stabilności waluty CHF, pomijając pouczenia w kwestii stabilności złotego oraz nie uwzględniając faktu, że umowa została zawarta na 26 lat. To zaś wymagało pogłębionej analizy kursu CHF do złotego w aspekcie historycznym, czemu bank nie sprostał (a przynajmniej nie wykazał w niniejszej sprawie). Nie sposób zatem przyjąć, że powodowie mogli w ogóle czynić założenia co do wartości należności, jakiej bank będzie żądał przez cały okres wykonywania umowy i jej proporcji co do wartości kredytu uzyskanego. Z materiału procesowego nie wynika, by sam kredytodawca (jego pracownicy) w chwili udzielenia kredytu miał świadomość (zakładał), że istnieje

realne ryzyko tak gwałtownych i radykalnych zmian kursowych w skali, jaka wystąpiła w rzeczywistości. Stąd też, w ocenie Sądu Apelacyjnego, działanie banku naruszało wzorzec wypracowany w judykaturze TSUE z treści art. 5 w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13/EWG, co otwierało konieczność jej kontroli w płaszczyźnie normy art. 385⁽¹⁾ § 1 w zw. z § 3 Dyrektywy 93/13/EWG.

Odnosząc te uwagi do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385¹ k.c., stwierdzić należy, że jako rażąco sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie narusza równość kontraktową, dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzacania postanowień przenoszących na konsumenta zbędnego ryzyka kontraktowego). Oceniane w niniejszej sprawie postanowienia w sposób oczywisty naruszają ten wzorzec (skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie – według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników). Co więcej, w przypadku klauzuli denominacyjnej sprzeczność z dobrymi obyczajami wynika już stąd, że na kredytobiorcę (ekonomicznie słabszą stronę umowy) nałożono w istocie nieograniczone ryzyko deprecjacji PLN w stosunku do waluty obcej. Działanie takie nie ma żadnego uzasadnienia w świetle zasad lojalności kontraktowej, zwłaszcza jeśli opiera się o przewagę organizacyjną i informacyjną banku nad kontrahentem. To przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność za lokowanie w swojej ofercie tego rodzaju ryzykownych dla konsumenta „produktów bankowych”. Jednocześnie nie można pomijać kontekstu, jaki tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, które nie tylko finansują działalność, lecz działają dla dobra klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania). Ten aspekt związany jest z oferowaniem rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta, bez zachowania standardu informacyjnego adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu oraz jego znaczącą kwotę, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy, jako dotyczące życiowych interesów konsumenta, musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów oraz rażąco naruszające interesy konsumenta.

Wbrew stanowisku apelującego brak jest podstaw, by obie przesłanki z art. 385¹ k.c. wymagały rozłącznego traktowania (poszukiwania innych okoliczności dla uzasadnienia każdej z nich). Nie można wykluczyć, że naruszenie interesu konsumenta będzie uzasadniało sprzeczność z dobrymi obyczajami (np. gdy wbrew zasadom aksjologicznym, przyjętym za fundamentalne dla obrotu cywilnego, dojdzie do nieuzasadnionego celem umowy wzbogacenia przedsiębiorcy kosztem konsumenta). Z kolei w judykaturze TSUE przyjęto między innymi kategorycznie, że warunki umowy kredytu denominowanego, powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, że ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków (por. wyrok TS z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19). W realiach przedmiotowej sprawy brak jest jakichkolwiek argumentów, które pozwalałyby na przypuszczenie, że pozwana mogła racjonalnie przewidywać, że powodowie, po uzyskaniu wyczerpującej informacji, świadomie wyraziliby zgodę – w drodze indywidualnych negocjacji – na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego. Należy zatem przyjąć, że zarówno klauzula spreadowa, jak i denominacyjna, skutkowały znaczącą nierównowagą praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta.

Bezzasadne okazały się również twierdzenia pozwanego w części, w jakiej kwestionuje on ocenę prawną Sądu pierwszej instancji w zakresie dotyczącym wpływu zastrzeżenia w umowie klauzul abuzywnych na ważność umowy. Pozwany swoi na stanowisku, że właściwa wykładnia przepisów art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 65 k.c. winna prowadzić do wniosku, iż skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru poszczególnych postanowień umowy kredytowej jest to, że umowa wiąże strony w pozostałym zakresie i nadal obowiązuje. Sąd Apelacyjny

wskazuje, że stanowisko to znajdowało w przeszłości akceptację w szeregu orzeczeń – przede wszystkim sądów powszechnych, jednak aktualnie – także pod wpływem wykładni prawa europejskiego dokonywanej w kolejnych orzeczeniach TSUE – w judykaturze Sądu Najwyższego, na tle spraw analogicznych do obecnie rozpoznawanej i występujących w nich (tożsamy z objętymi rozstrzyganym sporem) zagadnień prawnych, doszło do istotnej korekty wykładni prawa. Przedstawia się obecnie (obszernie umotywowane prawnie) oceny prawne odmienne od przyjmowanych we wcześniejszym orzecznictwie. Uwzględniono zwłaszcza argumenty wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa TSUE, przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami jakie wyprowadził Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego. W tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że w aktualnym orzecznictwie TSUE sformułowano (istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG. Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego, zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.), do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w jego wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13 marca 1997 roku, C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155; z 13 lipca 2000 roku, C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18 stycznia 2001 roku, C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35; z 5 października 2004 roku w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej). W świetle tej zasady sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Obecnie w orzecznictwie TSUE prezentuje się ukształtowaną wykładnię dyrektywy 93/13/EWG, istotnie wpływającą na sposób i kierunki wykładni prawa krajowego (przepisów k.c.) dotyczące skutków stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego zawartego w umowie z konsumentem. Spośród aktualnych wypowiedzi judykacyjnych TSUE w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT., C-118/17, w którym przyjęto, że przepis art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Wywód ten stanowi ponowienie poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy także w przypadku, gdy prawo krajowe sankcji nieważności nie przewiduje. Z kolei w wyroku z 3 października 2019 roku, w sprawie o sygn. C -260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał podkreślił, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych,

ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń, Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z 14 marca 2019 roku, Dunai, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnienie nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mającego zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (zob. podobnie wyroki Trybunału: z 30 kwietnia 2014 roku, Kásler i Káslerné Rábai, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z 26 marca 2019 roku, Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59). Niemniej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, przed wydaniem przywołanych dwóch orzeczeń TSUE, przyjmowano, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (por. uchwała Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2007 roku, III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 30 maja 2014 roku, III CSK 204/13, z 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16 i z 24 października 2018 roku, II CSK 632/17). Jednak już po wydaniu rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy dokonał weryfikacji swojego wcześniejszego stanowiska w tym zakresie. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na wykładnię prawa w istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zakresie, prezentowaną w orzecznictwie Sądu Najwyższego od 2019 roku (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, z 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, z 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18,).

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, przedstawiono wywód skonkludowany stwierdzeniem, że eliminacja klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do unieważnienia umowy ani nie wymaga zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego innym - możliwe jest funkcjonowanie umowy stron również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej. Do ewentualnego zastąpienia kwestionowanych postanowień umownych innymi, musiałoby dojść jedynie wówczas, gdyby po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej nie było możliwe dalsze obowiązywanie umowy, zaś konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, choćby w postaci rozwiązania umowy. W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18, Sąd Najwyższy przedstawił natomiast wykładnię pogłębioną, uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE. Zwrócił przede wszystkim uwagę na konieczność weryfikacji dominującego dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu, że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zdanie drugie k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych, co ma na celu zachowanie wartości pieniądza w długim okresie spłaty pożyczki. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pogląd ten ukształtował się częściowo pod wpływem stanowiska wyrażonego w wyroku TSUE z 30 kwietnia 2014 roku, w sprawie C-26/13, Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, w którym Trybunał uchylił się od oceny, czy będące częścią klauzuli indeksacyjnej postanowienie przewidujące spłatę rat w walucie krajowej, których wysokość była obliczana na podstawie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego stosowanego przez bank w dniu poprzedzającym dzień wymagalności raty, określa główny przedmiot umowy, pozostawiając tę ocenę sądowi krajowemu. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że w późniejszym orzecznictwie stanowisko

Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w tym względzie zostało doprecyzowane. Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE oraz Sądu Najwyższego za punkt wyjścia dla ocen prawnych i wykładni dyrektywy w orzecznictwie TSUE przyjęto stwierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu. Sąd Najwyższy zauważył, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji, w ten sposób należy ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Sąd Najwyższy dalej wskazał, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy. Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty. Przypomniano, że w wyroku z dnia 3 października 2019 roku, w sprawie C-260/18, Trybunał orzekł, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). W ocenie Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Również we wcześniejszym wyroku z 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle judykatury TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Wskazuje zatem Sąd Najwyższy, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13). Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE, Sąd Najwyższy uznał, że wykluczone jest jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, (aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego) zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo

dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez Sąd orzekający w sprawie).

Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa 93/13/EWG nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Zwrócił też Sąd Najwyższy uwagę na to, że po raz kolejny w orzecznictwie ETS wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Odwołując się do wykładni dokonanej przez Trybunał, przyjęto, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Najwyższy wziął wreszcie pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną. Trybunał uznał że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwoloną klauzulą konsumentką dotyczącą sposobu tej denominacji rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Zaznaczył, że wskazanie na niedozwoloną charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłyby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy – konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w

całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. W świetle powyższego przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego – w jego ocenie - najkorzystniejsze. Zwraca Sąd Najwyższy też uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

Przyjąć zatem należy, że wykładnia zgodna z dokonywaną przez TSUE, odnoszoną do prawa unijnego, powoduje, że umowa zawierająca klauzulę abuzywną w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie będzie uznana za nieważną w całości, chyba że konsument (powodowie) oświadczy wyraźnie (po uświadomieniu skutków każdego z wariantów rozstrzygnięcia), iż wyraża wolę utrzymania umowy w mocy. Wskazane oświadczenie ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. Taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 §1 k.c. Wprawdzie norma art. 385¹ k.c. nie przewiduje sankcji nieważności, jednak sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być oceniana w świetle przepisów prawa krajowego, interpretowanych zgodnie (w kontekście) z normą art. 6 Dyrektywy 93/13. W myśli tej normy państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zatem w świetle art. 58 § 1 k.c. i 385¹ k.c. oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy, zwłaszcza przy przyjęciu, że klauzula abuzywna, o treści objętej sporem w niniejszej sprawie, jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy (jak przyjmuje, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie TSUE, Sąd Najwyższy, poza cytowanym wyżej wyrokiem z 11 grudnia 2019 roku, także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18). Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa istotnie na treść stosunku prawnego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części (w szczególności możliwości zachowania tzw. równowagi kontraktowej stron, o którą w swojej apelacji zabiega pozwany bank).

Prezentowane wyżej orzecznictwo Sądu Najwyższego w powyższych kwestiach podtrzymane zostało w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej. Wskazano w niej, po pierwsze, że sąd krajowy kwestię ewentualnej abuzywności postanowień umowy zawieranej z konsumentem winien badać z urzędu. Po drugie, że na sądzie krajowym ciąży obowiązek zaniechania stosowania klauzuli abuzywnej bez upoważnienia do zmiany jej treści, gdyż eliminowałaby ona skutek zniechęcający do stosowania klauzuli, tak aby nie wywierała wiążących skutków wobec konsumenta, chyba że konsument się temu sprzeciwi, co może uczynić, jego bowiem prawo do skutecznej ochrony zawiera w sobie także uprawnienie do niedochodzenia swoich praw. Po trzecie, że sąd krajowy w sytuacji, w której stwierdzi w trakcie oceny dokonywanej z urzędu, że klauzula ma abuzywny charakter, ma co do zasady obowiązek poinformować o tym strony sporu i wezwać je do kontradiktoryjnego przedyskutowania tej okoliczności w sposób przewidziany w tym celu przez krajowe prawo procesowe, a przyznana konsumentowi możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii odpowiada również obowiązkowi ciężącemu na sądzie krajowym uwzględnienia w odpowiednim przypadku woli wyrażonej przez konsumenta, jeżeli mając świadomość o niewiążącym charakterze danego nieuczciwego warunku, wskaże on jednak, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób wyraźnej i wolnej zgody na dany warunek, przy czym konsument może też wyraźnie sprzeciwić się utrzymaniu klauzuli abuzywnej. Warunkiem jest oczywiście zarówno świadomość samego abuzywnego charakteru postanowień umownych, jak i wszystkich konsekwencji z tym związanych. Podobnie strony umowy mogą zmienić klauzulę, eliminując jej abuzywny charakter, jeżeli odstąpienie przez konsumenta od powołania się na abuzywność klauzuli wynika z jego wolnej i świadomej zgody. Po czwarte, gdy brak jest następczej zgody

konsumenta na stosowanie klauzuli abuzywnej, nie może ona wyrzucić wobec niego żadnego skutku; nieskuteczność ta nie wpływa na pozostałą część umowy, jeżeli bez klauzuli abuzywnej umowa może obowiązywać. Okoliczność, że jest to niemożliwe - co należy oceniać w świetle prawa krajowego z zastosowaniem obiektywnego podejścia - nie jest jednak równoznaczna z upadkiem całej umowy. Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem TSUE, w takiej sytuacji należy ocenić, czy ten upadek narażałby konsumenta na „szczególnie niekorzystne konsekwencje”, co trzeba rozważać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia „w chwili zaistnienia sporu”, a nie w chwili zawarcia umowy, przy uwzględnieniu rzeczywistych i bieżących interesów konsumenta, z zastrzeżeniem, że „do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie”.

Należy zwrócić uwagę, że powyższe stanowisko znalazło odzwierciedlenie w orzeczeniu TSUE z 29 kwietnia 2021 roku, w sprawie C-19/20. W wyroku tym podtrzymano argumentację, zgodnie z którą „w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku (pkt 67 i tam powołany wyrok z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 53 i przytoczone tam orzecznictwo), gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak, aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (pkt 68 i tam powołany wyrok z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 54 i przytoczone tam orzecznictwo)”. Konkludując, TSUE wyjaśnił, że „wprawdzie wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru, jednak z drugiej strony przepisy te stoją na przeszkodzie, by możliwe było usunięcie jedynie nieuczciwego elementu warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty”. Przedstawione wyżej stanowisko w pełnym zakresie podtrzymane zostało w wyroku TSUE z 18 listopada 2021 roku (C-212/21).

Odnosząc te uwagi do kwestii poddanej pod osąd w niniejszej sprawie (wobec zaistnienia opisanych wyżej przesłanek skutkujących oceną postanowienia określającego wysokość świadczenia kredytobiorców za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c. oraz przy uwzględnieniu znaczenia tych postanowień jako wpływających w sposób istotny na treść obowiązku świadczenia należnego kredytodawcy tytułem zwrotu kredytu) ustalić należało, według opisanych wyżej wzorców, czy istnieją podstawy do utrzymania umowy w mocy z pominięciem tej klauzuli.

W rozpoznawanej sprawie wyeliminowanie postanowień uznanych za abuzywne i dotyczących sposobu przeliczania wypłacanego kredytu oraz sposobu przeliczania poszczególnych rat kredytowych spowodowałoby, że umowa w tak ustalonym kształcie nie mogła być utrzymana, albowiem nie byłoby znane kryterium, w oparciu o które suma pieniężna wyrażona w walucie polskiej, stanowiąca przedmiot świadczenia banku, miałaby zostać przeliczona na walutę obcą, służącą wyliczeniu kwoty kredytu podlegającego zwrotowi przez powodów, a następnie w konsekwencji ustaleniu wysokości ich świadczeń. Brak tych postanowień w kontekście całej umowy skutkuje brakiem możliwości jej wykonania w kształcie ustalonym przez strony. W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało (na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18), że obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, bowiem skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. Wbrew przekonaniu skarżącego, w tym zakresie decydujące więc było stanowisko powodów.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że powodowie – reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika – w toku postępowania rozpoznawczego konsekwentnie domagali się uznania spornej umowy za nieważną. Z treści pozwu i pism procesowych, jak również zeznań powoda oraz pisemnego oświadczenia powódki z 7 czerwca 2021 roku (k. 262), wynika jednoznacznie, że są oni w pełni świadomi konsekwencji uznania umowy za nieważną, w tym powstania wzajemnych roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia. Swoje stanowisko powodowie podtrzymali również na etapie postępowania apelacyjnego, wnosząc o oddalenie apelacji pozwanego. Oceniając zatem sprawę w świetle wzorca przyjętego przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 27 listopada 2019 roku, stwierdzić należy, że do chwili wyrokowania przez Sąd Apelacyjny nie przedstawiono w toku sporu żadnych argumentów dotyczących interesów konsumenta (powodów), które przemawiałyby za decyzją o utrzymaniu umowy w mocy bez postanowień spornych. Nie wynika z materiału procesowego zwłaszcza to, by sytuacja majątkowa (życiowa) powodów, oceniana w świetle ich słuszych interesów, sprzeciwiała się (w kontekście ewentualnego obowiązku jednorazowego zwrotu świadczenia uzyskanego w wyniku nieważnej umowy kredytu) stwierdzenia nieważności umowy (nakazywała zatem utrzymanie umowy w mocy). Biorąc pod uwagę charakter prawny oceny wpływu abuzywności klauzuli na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumenta oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną), decydującym w sprawie było stanowisko konsumenta. Skoro zaś jednoznacznie zgodne z wolą konsumenta jest, by stwierdzono nieważność umowy niezależnie od ewentualnych dalszych konsekwencji ekonomicznych takiej decyzji, to przyjąć należy, że żądanie pozwu w tej płaszczyźnie było uzasadnione. W rezultacie, kierując się wyraźnym stanowiskiem powodów, wspieranym merytorycznie przez kwalifikowanego pełnomocnika procesowego, Sąd Apelacyjny uznał, że zgodne z interesem konsumenta w realiach sprawy jest stwierdzenie nieważności wskazanej w pozwie umowy kredytu.

Odnosząc się uzupełniająco do argumentacji skarżącego dotyczącej możliwości zastąpienia klauzul abuzywnych poprzez zastosowanie normy art. 358 § 2 k.c., odwołać się należy do wcześniej przywołanego szeroko orzecznictwa TSUE, które wyklucza taką możliwość (por. zwłaszcza wyrok z 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, I.W. I R.W. przeciwko Bank BPH S.A.). Wyjątki czyni się dla sytuacji, gdy w prawie krajowym ustanowiono przepis dyspozytywny, mający zastosowanie gdy strony inaczej konkretnej kwestii nie uregulują (por. na tle węgierskiego systemu prawnego wyrok TSUE z 2 września 2021 roku, C-932/19, JZ przeciwko OTP JELZÁLOGBANK ZRT. I in.). Nawet w takim przypadku jednak sąd krajowy jest obowiązany do zbadania, czy zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku. W prawie polskim tego rodzaju przepisów dyspozytywnych nie przewidziano, stąd też bezzasadne są oczekiwania skarżącego co do poszukiwania możliwości zastąpienia klauzuli abuzywnej normą *iuris dispositivi*.

Należy dodać, że pojęcie przepisu dyspozytywnego jest definiowane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości (zgodnie zresztą z rozumieniem tego pojęcia w polskiej nauce prawa i praktyce) jako krajowy przepis ustawy lub wykonawczy o charakterze względnie obowiązującym, mający domyślne zastosowanie w braku odmiennego uzgodnienia między stronami, nawet jeśli ów warunek nie był przedmiotem indywidualnych negocjacji (por. wywody zawarte w wyroku TSUE z 21 grudnia 2021 roku, C-243/20, DP I SG przeciwko TRAPEZA PEIRAIOS AE.). W nauce polskiej normę dyspozytywną (względnie wiążącą) wyróżnia się ze względu na przesłankę (warunek) jej niestosowania w razie dokonania niezgodnej z nią czynności prawnej (por. zwłaszcza Z. Radwański, M. Zieliński (w:) M. Safjan [red.] System Prawa Prywatnego tom 1 Prawo cywilne – część ogólna, wyd. 2. Warszawa 2012, s. 374 i n. i tam cytowane piśmiennictwo). Zatem norma dyspozytywna reguluje treść stosunku prawnego (niezależnie od konsensusu stron) o tyle tylko, o ile strony w umowie nie uregulują odmiennie zakresu stosunku prawnego objętego taką normą. W przypadku stosunków prawnych wynikających z umowy chodzi zatem o takie normy, które regulują prawa i obowiązki stron na wypadek braku odpowiednich postanowień umownych.

W tym kontekście stwierdzić należy, że art. 358 k.c. nie może być uznany za przepis dyspozytywny w podanym wyżej rozumieniu. Norma wywodzona z tego przepisu nie określa treści umowy kredytu, jeśli chodzi o sposób ustalania wartości świadczeń kredytodawcy lub kredytobiorcy, w przypadku gdy strony umowy kredytu nie zawrą w umowie postanowień dotyczących tej kwestii. Norma ta dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i przyznaje dłużnikowi prawo do spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania lub w PLN (według swojego wyboru). Nie

reguluje ona sposobu ustalania wartości świadczenia (czego dotyczy klauzula waloryzacyjna uznana w sprawie za abuzywną). Nie reguluje też treści umowy kredytu w przypadku uznania za abuzywną klauzuli spreadowej. W swej istocie dotyczy prawa dłużnika do jednostronnego odstąpienia od obowiązku spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania i skutków wykonania takiego prawa. Jako taka nie może być uznana za zastępującą ex lege niewiążące konsumenta abuzywne postanowienie umowne o treści objętej sporem w niniejszej sprawie. Również norma art. 69 prawa bankowego nie zawiera przepisu dyspozytywnego mogącego mieć zastosowanie w przypadku eliminacji postanowień abuzywnych.

Nie sposób również odmówić żądaniu powodów ochrony prawnej z uwagi na ich rzekomą sprzeczność z art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie może skutecznie powoływać się na art. 5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2000 roku, V CKN 448/00). Zakaz nadużycia prawa powinien być stosowany przy uwzględnieniu roli prewencyjno-wychowawczej art. 5 k.c., która może być zapewniona tylko wówczas, gdy bierze się pod uwagę nastawienie podmiotów danego stosunku cywilnoprawnego względem powinności przestrzegania zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1972 roku, III CRN 566/71). W tym kontekście należy uznać, że działanie powodów, występujących z przedmiotowym roszczeniem, z całą pewnością nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, gdyż to poprzeknik prawny pozwanej, wykorzystując swoją dominującą pozycję profesjonalisty na rynku bankowym, naruszył dobre obyczaje (zasady współżycia społecznego), zawierając z powodami umowę, która pozwalała mu na jednostronne i arbitralne kształtowanie wysokości sald kredytu oraz rat. Należy zaznaczyć, że sytuacja, w jakiej znaleźli się powodowie po unieważnieniu umowy, jest wynikiem stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych. Tym samym to działanie poprzeknika prawnego pozwanej, jako profesjonalisty, doprowadziło do zawarcia nieważnej umowy i konieczności rozliczeń na innych zasadach aniżeli w umowie. Nie można stawiać powodom zarzutu nadużycia prawa z powodu braku skorzystania przez nich z możliwości spłaty kredytu w CHF w sytuacji, gdy umowa zawarta przez strony była od początku nieważna. Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że brak było podstaw, aby zakwalifikować roszczenie powodów jako nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. oraz art. 6 k.c. poprzez uznanie pozwanej za bezpodstawnie wzbogaconego o kwoty wpłacane przez powodów jako spłata udzielonego mu kredytu. Wobec potwierdzenia, że kwestionowane przez powodów w niniejszej sprawie postanowienia umowne są abuzywne, a umowa nieważna, oparte na nich świadczenia kredytobiorców (w zakresie wyznaczonym przez roszczenie) utraciły ab initio swoją podstawę (conductio causa finita). Tym samym stały się świadczeniami nienależnymi stronie pozwanej i podlegały zwrotowi. Ustawodawca przesądził, że samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiens, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvens uległ zmniejszeniu. Samo spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodowej, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwaną - przesłankę jego wzbogacenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18). Pozwany miał możliwość uchylecia się od obowiązku świadczenia przez oświadczenie o potrąceniu własnej (wzajemnej) pretensji o zwrot wartości świadczenia spełnionego na korzyść powodów, względnie zgłoszenia pozwu wzajemnego dotyczącego tego świadczenia. Powyższe przesądza o niezasadności zarzutu skarżącego w zakresie naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. oraz art. 405 k.c.

Odnosząc się do wymienionej w art. 411 § 1 k.c. ewentualnej przyczyny braku możliwości żądania zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że z regulacji tej jednoznacznie wynika, iż ewentualna wiedza zubożonych co do braku obowiązku świadczenia (która w realiach niniejszej sprawy mogła pojawić się dopiero po kilku latach do zawarcia umowy), pozostaje bez znaczenia dla możliwości żądania przez niech zwrotu, jeżeli do przysporzenia doszło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Po stronie pozwanej przysporzenie takie niewątpliwie wystąpiło, a zatem ewentualna wiedza powodów, że ciążący na nich obowiązek spłaty kredytu wynika z umowy dotkniętej nieważnością, pozostaje indyferentna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można również mówić o tym, by żądaniu powodów należało odmówić ochrony prawnej z uwagi na to, że powodowie, spełniając świadczenia, nie zastrzegali ich zwrotu oraz że świadczenia te czyniły zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Problematyka nieważności kredytów waloryzowanych walutą szwajcarską stała się przedmiotem rozstrzygnięć sądowych po kilku latach obowiązywania spornej umowy, a przełomowe orzeczenie TSUE, zapadłe w sprawie C-260/18, wydane zostało dopiero w dniu 3 października 2019 roku. Oczywistym staje się w tej sytuacji konstatacja, że powodowie nie mogli w obiektywny sposób stwierdzić, że spełniają na rzecz banku świadczenia nienależne i trudno wymagać od nich zastrzeżenia zwrotu tychże świadczeń. Uwzględniając natomiast wcześniej zaprezentowaną ocenę narzuconych przez bank niekorzystnych dla powodów postanowień umownych należy uznać, że nie ma podstaw do stwierdzenia, że spełnianie przez powodów świadczenia było wypełnianiem obowiązku odpowiadającego zasadom współzycia społecznego.

Pozwany w toku postępowania apelacyjnego zgłosił („z bardzo daleko posuniętej ostrożności”) zarzut zatrzymania, wnosząc o zmianę wyroku pierwszej instancji poprzez wskazanie, że wykonanie tego wyroku w zakresie punktu I. i II. jest uzależnione od uprzedniej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 317.084,95 zł. W tym kontekście Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że prawo zatrzymania (ius retentionis) kwalifikowane jest w nauce prawa cywilnego jako środek zabezpieczenia roszczenia. W przypadku norm art. 461 i 496 k.c. uprawnienie do kreacji takiego zabezpieczenia wynika z ustawy i wymaga (jednostronnego) oświadczenia woli dłużnika posiadającego zarazem wierzytelność w stosunku do osoby, na rzecz której ma spełnić świadczenie. Dłużnik składając takie oświadczenie może zatem odmówić spełnienia świadczenia do czasu zaspokojenia lub zabezpieczenia własnego roszczenia (roszczenia zabezpieczanego). Wykonanie tego uprawnienia przez pozwanego w procesie stanowi zarzut dylatoryjny. W przypadku skutecznego powołania się na zarzut zatrzymania, sąd, uwzględniając powództwo, uzależnia wykonanie wyroku od zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia pozwanego zabezpieczanego retencyjnie. Celem tego uprawnienia jest umocnienie własnej wierzytelności dłużnika. W przypadku normy art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. uprawnienie to ma zabezpieczyć wykonanie obowiązku zwrotu co do zasady różnorodnych świadczeń w przypadku odstąpienia, rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej. Jednocześnie wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega ocenie w kontekście normy art. 5 k.c. co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współzycia społecznego.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że skorzystanie przez pozwanego z omawianego uprawnienia pozostaje sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa zatrzymania. Wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 lipca 2020 roku, C-224/19). W tym kontekście uwzględnienie zarzutu zatrzymania w zakresie szerszym, niż to konieczne dla zabezpieczenia roszczenia pozwanego, powodowałoby istotne dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) utrudnienia proceduralne dla konsumenta w celu uzyskania rzeczywistej ochrony jego prawa (wyegzekwowania wyroku). Konsument w celu uzyskania świadczenia od pozwanego musiałby najpierw zaoferować lub zabezpieczyć spełnienie świadczenia kondykcijnego wobec banku, które jest niższe niż wierzytelność całkowita powodów w rozpoznawanej sprawie. W tym celu musiałby poczynić dodatkowe starania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych, itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczanego przez uprawnienie retencyjne. Na etapie postępowania wykonawczego musiałby wykazywać fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. Doszłyby więc dodatkowe wymagania proceduralne obciążające konsumenta, osłabiające istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku, mogąc zniechęcać do podjęcia ochrony praw konsumenta i utrudniać uzyskanie celu Dyrektywy 93/13EWG.

W tym stanie rzeczy apelacja pozwanego, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji należało uznać stronę pozwaną za przegrywającą postępowanie odwoławcze, zobowiązaną w związku z tym do zwrotu powodom kosztów tego postępowania. Na zasądzone koszty instancji odwoławczej składało się wyłącznie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powodów, którego wysokość ustalono zgodnie z treścią § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

W myśl zasady zawinienia oraz odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Szczególną regulację zwrotu kosztów postępowania przez współuczestników zawiera art. 105 § 1 i 2 k.p.c. Regulacja ta dotyczy wyłącznie zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi przez stronę przegrywającą. Ma ona zatem zastosowanie jedynie w odniesieniu do sytuacji, w której współuczestnictwo występuje po stronie przegrywającej proces, nie zaś w sytuacji odwrotnej, tj. gdy współuczestnictwo zachodzi po stronie wygrywającej. W takim wypadku zastosowanie mają ogólne zasady o kosztach procesu i każda ze stron wygrywających proces ma prawo żądać zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony – nawet wówczas, gdy po stronie wygrywającej zachodzi współuczestnictwo materialne i reprezentuje ich jeden pełnomocnik (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 roku, I CZ 105/12). Zważywszy, że z treści apelacji wynika, że powodowie domagali się wynagrodzenia radcowskiego w jednej kwocie, zaś nakład pracy pełnomocnika powodów nie obejmował odrębnych oświadczeń procesowych każdego z powodów, lecz wspólne, należało na rzecz powodów zasądzić równe części wynagrodzenia radcowskiego, dające łącznie kwotę wynikającą z wskazanej wyżej regulacji.

Orzeczenie o odsetkach od zasądzonych kosztów znajduje podstawę w art. 98 § 1¹ k.p.c.

Artur Kowalewski Leon Miroszewski Krzysztof Górski